Nr. 8 WARSZAWA, 15 kwietnia 1926 r. Rok I

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248.

Telefon nr. 102-74

W sprawie kredytu meljoracyjnego.

Meljoracje stają się u nas coraz bardziej aktualnem zagadnieniem. Od czasu Pierwszego Kongresu Rolniczego i Wieczoru dyskusyjnego w Belwederze (w styczniu 1925 r.), gdzie sprawa meljoracji została oświetloną z punktu widzenia państwowego, uczyniliśmy duży krok naprzód: mamy ustawę o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne i 5 miljonów na ten cel w budżecie Ministerstwa Rolnictwa, którą to kwotę Komisja Rolna Sejmu uchwaliła powiększyć do 8 miljonów złotych.

Dzięki pożyczkom, wydawanym z funduszu tego spółkom wodnym, meljoracje rozwijają się w b. zaborze rosyjskim w tempie żywiołowem, w mniejszym stopniu w b. zaborach niemieckim i austrjackim, gdzie zawiązywanie spółek jest bardzo utrudnionem, zaś rolnicy przyzwyczajeni byli do dogodniejszych kredytów, niż przewidziane ustawą.

W szczegółowe zobrazowanie ruchu tego nie będę wchodził, dla braku miejsca. Nadmienię tylko, że zarejestrowane organizujące się spółki wodne (meljoracyjne), do których wchodzi bez różnicy większa i mniejsza własność ziemska, obejmują teren około 40 000 ha. Większość spółek tych przystąpiła już do realizacji swych zamierzeń. Wytworzył się stan, przy którym Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne nie jest w możności podołać wszystkim zamówieniom na projekty, pomimo że stale uzupełnia swój personel techniczny, uwzględniając każdą ofertę osób wykwalifikowanych. O wykonanie projektów zwracają się przeważnie nie poszczególne spółki, lecz w ich imieniu działające wydziały powiatowe i organizacje rolnicze, zgłaszając odrazu dziesiątki spółek w danym powiecie. Ruch ten obejmuje nawet najodleglejsze wschodnie krańce Rzeczypospolitej.

Świadczy to o ogromnej świadomości rolników co do korzyści stosowania meljoracyj i, gdyby kredyty odpowiedzieć mogły zapotrzebowaniu na nie, to Polska zostałaby zmeljorowana w bardzo krótkim czasie, gdy przy obecnym rozmiarze kredytów potrzebaby na to przeszło 600 lat.

O ważności szybkiego przeprowadzenia meljoracji mówią liczby, podane przeze mnie w artykule „Meljoracja ze stanowiska sanacji ekono-

micznej", umieszczonym w pierwszym numerze „Inżynierji Rolnej". Ostrożnie wyprowadzona tam nadwyżka plonów w zbożu, osiągnąć się dająca przez zmeljorowanie gruntów, zaważyłaby w naszym bilansie handlowym sumą 1 miljarda 100 miljonów złotych rocznie, zaś w okopowych i przetworach tych produktów mniej więcej takąż sumą. Zatem roczna nadwyżka plonów przez meljoracje stanowi sumę, która jest naszem marzeniem, w postaci kosztownej pożyczki zagranicznej.

Zysk ten może być osiągniętym przez zmeljorowanie około 18 miljonów ha gruntów, wymagających uregulowania stanu wilgotności, kosztem przeszło 6 miljardów złotych. Uświadamiając sobie, że Skarb Państwa przez długie lata nie będzie w stanie wspierać meljoracji kredytem w takim rozmiarze, jakiego wymaga doniosłość meljoracji z punktu widzenia ekonomicznego, mamy obowiązek szukać rozwiązania sprawy na innym gruncie.

Wszędzie na Zachodzie, za pomocą kredytu państwowego tylko zapoczątkowywano akcję meljoracyjną, przerzucając z biegiem czasu środek ciężkości pomocy kredytowej względem meljoracyj szczegółowych na kapitał prywatny. Jedynie meljoracje podstawowe korzystały stale z pomocy finansowej państwa w postaci subsydjów lub kredytów. Dla pozyskania kapitałów prywatnych stosowano tam następujące środki:

W *Anglji* wydano ustawę, mocą której pożyczki prywatne, użyte na meljoracje, zrównane zostały w przywilejach z pożyczkami państwowemi a mianowicie: przyznano im prawo pierwszeństwa hipotecznego i gwarancje państwowe względem płatności rat i procentów przy jednoczesnem zabezpieczeniu konserwacji robót wykonanych. Pierwszeństwo hipoteczne pożyczki zyskiwały po przyjęciu meljoracyj, na których wykonanie były przyznane. Do załatwienia spraw kredytu meljoracyjnego powołano specjalne instytucje kredytowo-techniczne, spółki akcyjne, pozostające pod nadzorem państwa.

W *Niemczech* pożyczkom na wykonane meljoracje przyznano również prawo pierwszeństwa hipotecznego i utworzono szereg prowincjonalnych instytucyj kredytowych, uprawnionych do emitowania gwarantowanych przez rząd obligacyj meljoracyjnych.

We *Włoszech* (już po wojnie) nadano różnym instytucjom kredytowym prawo udzielania pożyczek meljoracyjnych uprzywilejowanych tak, jak pożyczki państwowe i upoważniono spółki meljoracyjne do emitowania własnych obligacyj z gwarantowaną wartością nominalną; nadto, celem przyspieszenia wielu meljoracyj, upoważniono interesowanych do zaciągania pożyczek prywatnych na poczet udziałów w przedsięwzięciach meljoracyjnych skarbu państwa, które to udziały (przewidziane ustawą o meljorowaniu bagien i terenów bagiennych) były cedowane na rzecz wierzycieli.

Za pomocą tych środków Anglja i Niemcy jeszcze przed wojną, a Włochy po wojnie, osiągnęły nadzwyczajne rezultaty. Rozpatrzmy przydatność tych środków w naszych stosunkach.

Pożyczka, użyta w całości na celowo zaprojektowaną, dobrze wykonaną i odpowiednio konserwowaną meljorację, podnosi wartość gruntów o sumę przenoszącą nakład i zwiększa rentowność jego o odsetki bez porównania wyższe od płaconych z tytułu pożyczek, czyli zwiększa zdolność płatniczą dłużnika. W warunkach tych pierwszeństwo hipoteczne pożyczek meljoracyjnych nie narusza bezpieczeństwa sum zahipotekowanych na meljorowanej posiadłości ziemskiej.

Skoro środek ten był zastosowany w państwach, gdzie cudzy stan posiadania jest wszak bardziej szanowany, niż w Polsce, to nasze w tym względzie objekcje mogą sprowadzać się jedynie do obaw, że nie potrafimy zastosować takiej organizacji, przy której zagwarantowanem byłoby istotne podniesienie się wartości meljorowanych gruntów, o czem będzie mowa niżej. Wobec zagranicy, przyznanie pożyczkom meljoracyjnym pierwszeństwa hipotecznego, byłoby świadectwem tego, że Polska weszła na drogę trwałej sanacji swych stosunków ekonomicznych przez wzmożenie produkcji rolnej.

Społeczeństwo nasze przeważnie nie uświadamia sobie, że prawo pierwszeństwa hipotecznego już jest u nas naruszonem ustawą wodną z dnia 19 września 1922 r., która w rozdziale o spółkach wodnych, w art. 154 powiada: „ciężary spółki są ciężarami realnemi i mają aż do wysokości trzechletniej zaległości pierwszeństwo przed innemi prawami rzeczowemi, bezpośrednio po państwowych podatkach i publicznych daninach. Obciążają one grunty, kopalnie i zakłady przemysłowe, interesowane w przedsiębiorstwie, według miary ustanowionej w statucie".

Odnosi się wrażenie, że nie uświadamiają sobie tego również władze państwowe, skoro przy tak daleko posuniętych uprawnieniach spółek wodnych nie wydały dotychczas rozporządzeń, któreby zabezpieczały należycie interesy skarbu państwa i osób interesowanych w istnieniu danej spółki i zobowiązaniach przez nią zaciąganych.

Zatwierdzanie spółek wodnych odbywa się na terenie b. zaboru rosyjskiego w sposób zupełnie niewłaściwy — bez kompetentnego zbadania: technicznej strony projektu meljoracyj, słuszności zasad podziału kosztów między członkami spółki oraz stopnia zainteresowania w zamierzonych meljoracjach gruntów sąsiednich. Dzieje się to skutkiem braku w starostwach, a nawet województwach, osób kompetentnych w zakresie meljoracyj.

Pożyczki przyznawane są spółkom bez zbadania obciążeń gruntowych i wypłacane z góry na ręce pełnomocników spółki, przyczem o zaciągniętych zobowiązaniach nie są czynione zastrzeżenia na hipotekach posiadłości, należących do spółki. Dla otrzymania pożyczki wystarcza przedstawienie zatwierdzonego statutu spółki i projektu meljoracji. W warunkach tych łatwo stać się może, że statut będzie zatwierdzony na zasadzie jednego projektu, a pożyczka wydana na zasadzie innego projektu, że obciążenie gruntów wchodzących do spółki przenosić będą ich wartość, że nawet pierwsza rata

pożyczki na meljoracje (np. bagien Poleskich) będzie większą, niż wartość sprzedażna meljorowanych terenów, że pełnomocnicy spółki otrzymawszy do rąk pieniądze nie użyją ich we właściwy sposób, a pożyczka jednakże obciąży hipotekę przed innemi wierzytelnościami i zmniejszy ich zabezpieczenie, że wreszcie badając stan danej hipoteki, nie dowiemy się o istotnych jej obciążeniach

Taki tryb postępowania względem spółek wodnych prowadzi do poważnych komplikacyj państwowych. Prawo pierwszeństwa hipotecznego pożyczek na meljoracje, winno być opartem na innych zasadach, zaś względem pożyczek, udzielanych spółkom wodnym, konieczną jest zmiana trybu postępowania.

Zagranicą pożyczki na meljoracje korzystają z pierwszeństwa hipotecznego dopiero po przyjęciu wykonanych już robót i stwierdzeniu podniesienia się wartości gruntów przez meljoracje. Skarb państwa tylko w tych warunkach może przyjmować na siebie gwarancję względem terminowej płatności rat i procentów, bowiem opierać się może jedynie na płatnikach, przez meljoracje dobrze sytuowanych, co do których ma pewność, że od włożonego kapitału będą mieli większe zyski, niż raty odsetkami do płacenia.

Przy przyznawaniu pożyczek uprzywilejowanych na meljoracje już wykonane, zachodzi konieczność stworzenia przejściowej formy kredytu krótkoterminowego, mniej więcej rocznego, udzielanego na wykonywujące się roboty w miarę ich postępu, który to krótkoterminowy kredyt mógłby być konwertowany na uprzywilejowany długoterminowy po przyjęciu wykonanych robót.

Przez nadanie prywatnym pożyczkom na meljoracje przywileju pierwszeństwa hipotecznego i gwarancyj państwowych, nie można spodziewać się osiągnięcia środków na ten cel w krótkim czasie, lecz trzeba mieć na uwadze, że przygotowanie gruntu ustawowego dla takiego rozwiązania sprawy wymaga dużo czasu. Nie da się zaprzeczyć, że pomimo tak dotkliwie odczuwanego braku środków obiegowych, istnieją w kraju kapitały, które nie znajdują dostatecznie pewnej lokaty, takiej lokaty, jaką byłaby pożyczka meljoracyjna, zabezpieczona na pierwszym numerze hipoteki i gwarantowana przez rząd. Również listy zastawne pożyczki meljoracyjnej, a więc typowo inwestycyjnej, emitowane przez instytucję, korzystającą przy udzielaniu pożyczek z prawa pierwszeństwa hipotecznego, mogłyby znaleść nabywców. O kapitale zagranicznym wiemy, że jeżeli jest on wogóle do pozyskania, to jedynie na cele typowo inwestycyjne, zwłaszcza na trwałe podniesienie produkcji rolnej, a więc w pierwszym rzędzie na meljoracje, oczywiście nie przy obecnej procedurze udzielania pożyczek państwowych, lecz takiej, jaka jest wszędzie na zachodzie.

Wyżej powiedziane prowadzi do konkluzji, że należy spowodować wydanie ustawy, którąby: 1) przyznawała długoterminowym prywatnym

pożyczkom na meljoracje uprawnienia pożyczek państwowych, udzielanych spółkom wodnym, t. j. pierwszeństwo hipoteczne, przy gwarancjach państwowych względem terminowej płatności rat i procentów i przy zabezpieczeniu konserwacji robót, z tem, że pierwszeństwo hipoteczne pożyczki zyskiwałyby dopiero po przyjęciu robót; 2. powołała do życia, wzgl. uprawniła istniejącą instytucję do emitowania gwarantowanych przez rząd listów zastawnych meljoracyjnych i do wydawania uprzywilejowanych (jak wyżej) długoterminowych pożyczek na wykonane meljoracje z tem, że na przeprowadzenie ich udzielane byłyby zwykłe krótkoterminowe (mniej więcej roczne) pożyczki, konwertowane po przyjęciu robót na uprzywilejowane długoterminowe.

Niezależnie od powyższego koniecznem jest wydanie rozporządzeń, usuwających braki w obecnej procedurze: 1. legalizowania spółek wodnych i 2. przyznawanie oraz wypłacanie pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne.

Inż. Bolesław Powierza.

Podniesienie chowu inwentarza przez organizację jego zbytu.

(Dokończenie)

Środki zaradcze.

Dokonany przegląd rzeczywistego stanu naszego chowu inwentarza i dróg jego przyszłego rozwoju wskazuje nam, że uwaga społeczeństwa nie była zwrócona na różne gałęzie produkcji zwierzęcej w stosunku odpowiadającym ich znaczeniu, a w podniesieniu chowu inwentarza nie zastosowano wszystkich metod najwłaściwszych.

W społecznej akcji zbyt dużą uwagę zwracano dotychczas na „nauczanie", na pogadanki, mające wzbudzić zainteresowanie hodowlą, a za mało organizowano rolników w przedsiębiorstwa zarobkowe, mające jasno określony cel — zbyt różnych gatunków produktów.

Gdy się wysunie czynnik ekonomiczny, czynnik opłacalności na plan pierwszy, gdy personel instruktorski, utrzymywany przy pomocy zasiłków państwowych, wcale nie mały, postawi sobie jako nakaz metodę pracy w tym kierunku, to rolnik z pracy tej osiągnie namacalne korzyści i wówczas w większym niż obecnie stopniu, będzie mógł sam przyczynić się do utrzymania nie tylko zarobkowych, ale i społecznych organizacyj rolniczych.

Kierując się powyższemi względami, gdy w r. z. omawiano podstawowe zasady zapisywania zwierząt do ksiąg rodowodowych i wyróżnienia zwierząt nagrodami państwowemi na przeglądach i wystawach, Ministerstwo Rolnictwa położyło szczególny nacisk na czynnik użytkowości; stanowisko to nie jest jednak w praktyce naszej dostatecznie rozumiane.

Opłacalność chowu inwentarza nie może się opierać na zysku chwilowym, lecz na stałości rynków sprzedaży. Rolnik musi mieć możność kalkulacji na dłuższy okres czasu i urządzać gospodarstwo w ten sposób, aby systematyczny odbiór jego produktów był zapewniony. Gospodarstwa urządzone z obliczeniem produkcji na dłuższy okres czasu, mogą zadowolić się mniejszym zyskiem.

Towar nasz na rynkach zagranicznych nie osiąga należnych cen, bo nasz handel zagraniczny nie jest zorganizowany i wysyłamy towar nieodpowiadający wymaganiom, nie zwracamy uwagi na chwilowe położenie rynku, nie uzyskaliśmy też rynków odleglejszych i wybredniejszych, ale zarazem pewniejszych. Pomimo to faktem jest, że nasz wywóz produktów zwierzęcych stale wzrasta.

Rolnik przedewszystkiem zainteresowany jest w tem, aby wogóle był jakikolwiek nabywca na jego produkty i aby państwo wszystko zrobiło, aby ten produkt zbyć. Drugim warunkiem jest ominięcie nadmiernej liczby pośredników; prowadząc własne przedsiębiorstwa handlowe, rolnicy mają pewność, że minimalna cena, możliwa do osiągnięcia została istotnie osiągnięta.

Przejdziemy teraz po koleji najważniejsze kierunki produkcji zwierzęcej i organizację pracy w tym zakresie.

Dwa są główne kierunki w handlu inwentarzem rzeźnym. Danja i Ameryka sprzedaje inwentarz w stanie bitym. Rolnicy mają tam własne rzeźnie. System ten powstał tam w trudnych warunkach silnego współzawodnictwa i zdobył sobie trwały grunt. W Niemczech i Austrji zwierzęta rzeźne sprzedaje się zwierzęta w stanie żywym. Zarówno kapitał, jak i ustawodawstwo zwróciły się w kierunku rozwoju takiego handlu. Powstała tam myśl tworzenia „kas targowych", przez które musi przepłynąć wszelka gotówka, będąca wynikiem tranzakcyj na targowiskach. Dzielnica pruska i austrjacka poszły w tym kierunku. W województwach zachodnich i dzisiaj rolnik unika kłopotu ze sprzedażą inwentarza i chce go sprzedać loco własna stajnia; ta bierność jest niewątpliwie także wynikiem protekcyjnego dla rolników systemu gospodarki Niemiec przed wojną.

Udział kapitału obcego w pierwszych próbach rolników małopolskich prowadzenia własnego handlu zwierzętami parł tę organizację rolniczą również w tym kierunku, w którym musiała się pogrzebać, bo tu walka z prywatnym kapitałem dla rolnika jest beznadziejna. Dla zilustrowania skutków tego systemu przytoczę, że badania ksiąg handlowych kasy targowej w Krakowie wykazało, że wciągu 3 miesięcy r. b. na miejscowem targowisku 4 firmy izraelickie przy ogólnym obrocie 5545 szt. bydła rogatego, wartości 2,061,143 złotych, sprzedały 5365 szt. wartości 2,021,972 złotych t. j. 97% ogólnego obrotu; chrześcijanie zawarli transakcyj zaledwie na kilkanaście sztuk.

Wpływy obcych kapitałów w handlu inwentarzem u nas wszędzie są widoczne i mają tendencję do rozszerzania się. Wyrazem tego są starania o otwieranie targowisk wywozowych na stacjach pogranicznych, co pozostawiłoby rolnika na łasce importerów, bo wszak nie opłaciłoby się w razie złej konjunktury zabierać żywy inwentarz z powrotem w głąb kraju.

Rzeźnie nie mogą być budowane tylko w ośrodkach spożycia, nie mogą mogą też być wyłącznie przywilejem gospodarki gminnej. Nie mówiąc o nienormalnych stosunkach obecnych, gdy opłaty rzeźne są źródłem utrzymania wielu magistratów b. zaboru rosyjskiego i inwestycyj w różnych dziedzinach, zresztą b. pożytecznych, jest wskazanem, aby producent zainteresował się dalszemi losami obrotu chowanego przezeń inwentarza rzeźnego i wziął udział w zyskach z tej produkcji.

Nie lekceważąc roli uczciwego handlu prywatnego, rolnicy tak samo, jak w produkcji ziemiopłodów dążą do własnych młynów, muszą dążyć w tej gałęzi do posiadania własnych organizacyj handlowych i do posiadania własnych rzeźni i przetwórni. Rzeźnie te nie mogą się mieścić na granicy, ani też w miejscach spożycia, lecz w miejscach produkcji. Powinny być budowane jak najskromniej pod względem architektonicznym, ale zaopatrzone w nowoczesne mechaniczne urządzenia, oszczędzające pracę ludzką do minimum i pozwalające na zużycie produktów uboju, a także zaopatrzone w chłodnie dla przechowywania towaru i wolne od niezdrowej atmosfery moralnej, którą przesiąkł nasz nasz handel inwentarzem. Najodleglejsze okolice, lecz produkujące inwentarz rzeźny, wysyłające dzisiaj inwentarz w stanie żywym, to najodpowiedniejsze punkty do budowy rzeźni tego typu.

Jak widać z mapy przewozu, najpilniejszemi są rzeźnie w środkowej i we wschodniej Małopolsce, która chwyci też część materjału z b. kongresówki i z Wołynia. Jakkolwiek północny wschód jest dotychczas bierny w tym handlu, to jednak z uwagi na warunki opasania bydła rogatego i dostawę trzody słoninowej, powinny tam też powstać jak najrychlej rzeźnie typu rolniczego. Po tej linji zrobiły pierwszy krok już przed wojną Kujawy, budując bez pomocy ówczesnego rządu rzeźnię wywozową systemu duńskiego w Czerniewicach.

Po wojnie powstał u nas na podstawie porozumienia wszystkich najpoważniejszych społecznych organizacyj rolniczych syndykat handlu inwentarzem, niestety, popełnił on ten błąd, że nie oparł się na lokalnych organizacjach zarobkowych, jakiemi były np. spółki w Małopolsce, mające już pewną tradycję, nie stał się ich centralą handlową, natomiast założył własne agentury, przytem prowadził handel żywym inwentarzem, zamiast wytężyć wszystkie usiłowania do stworzenia własnych zakładów uboju zwierząt i przerobu ich produktów; zszedł też z głównej drogi sprzedaży i przerobu inwentarza rzeźnego z ramienia rolników, a zajął się przedewszystkiem dostawą inwentarza użytkowego i rozpłodowego dla tychże rolników.

Sprawa handlu inwentarzem i jego produktami jest niewątpliwie jedną z najtrudniejszych gałęzi handlu, to też należy postępować ostrożnie i usuwać wszelkie dające się usunąć przeszkody, nie tkwiące w istocie tego handlu. Organizacja przetwórstwa niewątpliwie zmniejsza ryzyko; przetwórnie wymagają jednak dużego kapitału, a siła finansowa spółek powstających jest niepomiernie słaba. Własne ich kapitały stanowią często ułamek procentu udzielonego kredytu państwowego. Nie tylko trudno dziś liczyć na kredyty w takiej wysokości, jakie byłyby potrzebne, ale co najważniejsze, gdy od kredytów, nawet państwowych, należy płacić procent, koszty administracyjne byłyby niepomiernie wysokie.

Jeżeli przedsiębiorstwo ma być oparte na zdrowych zasadach, stosunek między otrzymanym kredytem a udziałami własnemi nie może być zbyt luźny. Zmusza to do zastanowienia się czy forma prawna, na podstawie której spółki te powstają jest właściwą i czy nie wskazane byłoby, ażeby stworzona została w prawodawstwie naszem właściwa forma dla takich przedsiębiorstw opartych na własnych siłach rolników dostawców.

Forma rolniczych spółek zarobkowych powinna pozwalać na przyciąganie wszystkich warstw rolników zarówno posiadaczy jednego zwierzęcia, jak i większej ich liczby, ażeby tą drogą zwiększyć udziały własne. Ustawa powinna pozwalać na swobodniejsze regulowanie wzajemnego stosunku między członkami spółki. Pomimo braku pieniędzy u rolników znajdą się tacy, co przystąpią z większemi udziałami, jeśli będą mieli zagwarantowany większy, bardziej odpowiadający ich udziałom wpływ na losy spółki, gdy dostaną dywidendę odpowiadającą mniej więcej panującym w danej chwili stosunkom, nie wykluczając naturalnie dopłat za dostarczony towar. Wreszcie nie powinno być bezwzględnego nakazu, w razie rozwiązania spółki przeznaczenia nadwyżki poza udziałami na cele użyteczności publicznej. Nasza ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 111) nie odpowiada całkowicie szerokim wymogom życia gospodarczego.

Większość naszych ośrodków produkcji zwierzęcej leży zdala od miejsc spożycia. Bezpośrednie pociągi zwierzęce skróciłyby czas przewozu. Ponadto możność wysyłania mięsa zamiast żywego inwentarza dałaby oszczędność w środkach przewozowych i unikałoby się znacznej straty na wadze żywej zwierząt przewożonych i strat z powodu upadku.

W pierwszych latach po odbudowie Polski urabiała się opinja, że przewóz produktów łatwo psujących się w wagonach chłodzonych powinien być przeprowadzony z inicjatywy prywatnej; w tym celu powstała nawet specjalna organizacja, ciesząca się opieką czynników wpływowych; niestety, nie zdobyła ona dostatecznego kapitału, jaki do uruchomienia i utrzymania tak wielkiego przedsiębiorstwa jest niezbędny. Wobec braku inicjatywy prywatnej, a tem bardziej nie można oczekiwać jej od rolników, niezdolnych do skartelowania się jak np. browary, koleje państwowe, mające przywilej

przewożenia towarów, powinny uruchomić wagony chłodzone na własny rachunek. Również napełnianie wagonów lodem powinny być przeprowadzone we własnym zarządzie kolei.

Statystyka ruchu towarowego na kolejach daje dostateczną podstawę do nakreślania tych linij, po których wagony chłodzone powinny kursować. Przedstawiona Radzie Rolniczej mapa naładunku kolejowego zwierząt i mięsa wskazuje te linje, które dla przewozu mięsa są potrzebne. Uruchomienie wagonów chłodzonych nie przedstawia żadnego ryzyka, gdyż tam, gdzie obecnie przesyła się inwentarz w stanie żywym, po uruchomieniu wagonów chłodzonych niewątpliwie większa część inwentarza będzie przewożona w stanie bitym, zwłaszcza z tych miejscowości, gdzie przy rzeźniach istnieją chłodnie. W województwach zachodnich chłodni przy rzeźniach jest sporo. Chociaż wszystkie one, z wyjątkiem Poznania, są niewielkie, ale przy większej liczbie godzin pracy mogłyby być miejscem uboju nie tylko na potrzeby miejscowej ludności, lecz także dla wywozu zagranicę. Z Poznania np. wywożono przed zatargiem z Niemcami dużo mięsa w wypożyczonych zagranicznych wagonach, a w zimie nawet w zwykłych wagonach towarowych. Również z Małopolski przewozi się mięso w chłodnej porze w zwykłych wagonach towarowych.

Uruchomienie wagonów chłodzonych nieodzowne jest również dla przewozu masła i brak ich dawał się odczuć bardzo w ubiegłym lecie, kiedy wysyłano znaczne transporty masła z Małopolski. Ma to znaczenie również dla handlu jajami, rybami i t. p.

Niemniej powinny być uruchomione chłodzarki i na linjach kolejowych, prowadzących z tych miejscowości, skąd dotychczas wysyła się b. niewiele inwentarza, mian. ze wschodu, ponieważ jest wszelkie prawdobodobieństwo rozbudzenia tam zainteresowania, a interes państwa nakazuje mocniejsze zespolenie tych ziem z Rzecząpospolitą.

Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło do Ministerstwa Kolei Żelaznych w omawianej sprawie. Konkretny projekt linij, opracowany na podstawie posiadanych materjałów, Ministerstwo Rolnictwa w najbliższym czasie przedstawi Ministerstwu Kolei Żelaznych.

Przy największych staraniach rolnik nie będzie w stanie przeprowadzić sprzedaży inwentarza rzeźnego wyłącznie w stanie bitym, lecz z konieczności większe skupienia ludności będą zaopatrywały się przedewszystkiem w inwentarz rzeźny dostarczany na miejskie targowiska i sprzedawany w stanie żywym. To też uwaga zarówno rolników, jak i spożywców i uczciwych żywiołów kupieckich powinna być zwrócona na poprawę stosunków w tym dziale.

Olbrzymie koszty, związane z dostawą do rzeźni i koszt uboju, wynoszące w Warszawie do 76 zł. za sztukę obciążające 1 kg. mięsa kwotą 38 gr. (ponadto dozwolony 10% zarobek hurtowników od kg mięsa 17 groszy i 15%

zarobek detalisty około 35 gr.) a stanowiące około 1/4 ogólnej wartości zwierzęcia, są zjawiskiem nienormalnem.*)

Komisja mięsna Biura badania cen złożyła Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów wyczerpujący materjał o stanie rynku w Warszawie.

Handel bydłem w b. Kongresówce był już przed wojną po cichu skartelowany, jednakże poza kartelem odbywały się na targowisku małe obroty. W czasie wojny przeszedł handel wyłącznie w ręce hurtowników, którzy przez sieć ajentów prowincjonalnych opanowali ten handel w zupełności. Handel odbywa się „na oko"; cena kupna nie może być skontrolowana, to też wiadomości o cenach bydła rogatego w Warszawie opierają się na przypuszczeniach, a nie na stwierdzonych tranzakcjach. Bydło przychodzi koleją już z ceną oznaczoną z góry w ilościach mniej więcej odpowiadających zapotrzebowaniom rynku i nie stwarza niedogodnej dla hurtowników nadmiernej podaży. Ci sami hurtownicy są przeważnie hurtownikami mięsnymi, lub są w ścisłem z nimi porozumieniu. Detalista nie ma możności kupienia wołu i bicia na własny rachunek.

Handel bydłem jest w Warszawie w całości (nawet drobniejsze funkcje) w rękach żydów, handel nierogacizną w rękach chrześcjan.

Wprowadzona na wzór Krakowa kasa targowa z braku kapitału nie może wypełniać swej roli zakładu bankowego.

Stosunki w Krakowie przedstawiłem już wyżej. We Lwowie jest o tyle lepiej, że magistrat prowadzi na własny rachunek biuro sprzedaży inwentarza. Targowisko poznańskie jest najlepiej zorganizowane: w notującej komisji tamtejszej bierze udział przedstawiciel Wielkopolskiej Izby Rolniczej; klasyfikacja towaru pozostała ta sama, jak była przy Niemcach; nie jest ona jednak odpowiednia dla naszych stosunków gospodarczych.

Każda sztuka inwentarza dostarczona na targowisko zwierzęce, powinna być wystawiona na sprzedaż. Sprzedaż inwentarza rzeźnego powinna odbywać się nie „na oko", lecz na wagę; wszystkie operacje targowe na głównych rynkach zwierzęcych, analogicznie jak na giełdach towarowych, powinny być zgłaszane u urzędnika pełniącego rolę maklera i rejestrowane, jednak bez obowiązku załatwiania w miejskiej kasie targowej wszystkich operacyj pieniężnych, bo to niepotrzebnie podnosi koszty. Należy wprowadzić podział zwierząt rzeźnych na grupy, odpowiadające naszym stosunkom; zaprzysiężony rzeczoznawca powinien klasyfikować każdą sztukę; każda sztuka ma być zważona, przytem każdy rodzaj i gatunek zwierząt oddzielnie.

Dla przeprowadzenia stwierdzenia cen powinna być utworzona komisja notująca, złożona z przedstawicieli następujących kategoryj interesów:

---

*) Zarobek koszernego rzezaka wynosi w Warszawie conajmniej 1200 zł. miesięcznie; różnym związkom zawodowym płaci się na rzeźni nawet za niewykonane świadczenia.

a) rolników — producentów,
b) spożywców,
c) handlujących zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

Tylko przy przeprowadzeniu wszystkich tych postulatów, stopniowo dojdziemy do poprawy stosunków. Jeżeli przypuścimy, że sprzedający inwentarza podaliby ceny niższe od rzeczywiście zawartych, to w takim razie znając wagę żywą i klasyfikację każdej sztuki, przy kalkulacji w detalu cena mięsa musiałaby być niższa; przy odwrotnem postępowaniu, przy zgłoszeniu cen wyższych na zwierzęta żywe, niż rzeczywiście osiągane na rynkach, rolnicy na tej podstawie żądaliby wyższej zapłaty za swój towar.

Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z projektem w tym względzie, przyjętym tam zasadniczo przychylnie. Projekt ten został przesłany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych magistratowi warszawskiemu do zaopinjowania; pomimo, że od tej pory minęło już dziewięć miesięcy, magistrat opinji swej nie wypowiedział. W razie przyjęcia przez Radę Rolniczą zasad projektu Ministerstwa Rolnictwa, pozostaną dwie drogi postępowania: bądź organizacje rolnicze w porozumieniu ze związkami i uczciwemi żywiołami kupieckiemi wystąpią do rządu z propozycją o wydanie dla Warszawy na podstawie ustawy o giełdach towarowych statutu „giełdy zwierzęcej i mięsnej", albo też Ministerstwo Rolnictwa przedstawi ciałom ustawodawczym przygotowany już projekt ustawy upoważniający rząd do wydawania ciałom samorządowym nakazu wprowadzania zarządzeń wyżej wspomnianych, umożliwiających ujawnienie cen zwierząt.

W zakresie mlecznego kierunku chowu inwentarza, fundamentem jest poparcie przemysłu mleczarskiego. Na rozwój maślarstwa i serowarstwa należy położyć szczególny nacisk zarówno z tego względu, że te dziedziny przemysłu rolnego mogą dostarczyć rolnikowi stale przez rok okrągły, płynnej, niezbędnej w gospodarstwie gotówki, lecz i z tego względu, że przy wyrobie masła i serów możemy te produkty chowu bydła rogatego ekonomicznie transportować na większą odległość, niż zwierzęta żywe lub mięso, nie obawiając się trudności spowodowanych względami sanitarno-weterynaryjnemi.

Nad programem w zakresie mleczarstwa radzono w Ministerstwie Rolnictwa na początku roku zeszłego; stwierdzono wówczas że mleczarstwu naszemu brak przedewszystkiem dostatecznych budowli i urządzeń, pozwalających na produkowanie pierwszorzędnego towaru Należy więc tworzyć większe spółki mleczarskie, zdolne do złożenia większych własnych udziałów na postawienie odpowiednich budynków i urządzenia techniczne.

I tu znowu nasuwa się konieczność znalezienia formy prawnej, któraby pozwoliła wydostać od uczestników więcej udziałów. Narada wypowiedziała się też za koniecznością asygnowania pożyczek państwowych na pomoc w przeprowadzeniu wyżej wskazanych robót.

Następnym postulatem jest wykształcenie personelu. Kierownik mleczarski powinien być dobrym majstrem mleczarskim, wyrób dobrego towaru — masła, czy serów — jest nieodzownym warunkiem rozwoju spółdzielni mleczarskich. Dla zdobycia umiejętności maślarz powinien odbyć solidną, najmniej roczną praktykę maślarską w dobrze prowadzonej, znajdującej się pod szczególnym nadzorem, mleczarni spółdzielczej, poczem powinien odbyć kurs 2—3 miesięczny.

Oprócz tego powinni być kształceni przyszli instruktorzy. W tej ostatniej sprawie nawiązano porozumienie z katedrą technologji nabiału S. G. G. W. Czynna obecnie jedna szkoła mleczarska na całe państwo nie wystarcza i powinna być założona druga, przedewszystkiem w województwach zachodnich.

Również brak personelu obeznanego z techniką rzeźniczą i masarską.

Dla prowadzenia działu handlowego, tej dziedziny w której my Polacy najmniej celujemy, powinni być szkoleni wychowańcy szkół kupieckich.

Osobno zastanowić się należy nad gospodarstwem górskiem.

W warunkach górskich gospodarstwo powinno być przedewszystkiem hodowlane. Zamiast przewracać płytką warstwę ziemi, którą woda spłukuje, powinien góral zamienić rolę na pastwisko i należycie je pielęgnować. Od takiej jednostronnej — chociaż niewątpliwie zyskowniejszej gospodarki, z czego zdaję sobie przeważnie sprawę, wstrzymuje go pajęczyna pośredników, którzy obsiedli wsie górskie. Góral boi się podwójnego haraczu: raz przy sprzedaży nadmiaru wełny, skór, cieląt i t. d., po raz drugi przy kupnie mąki, ziemniaków i t. p. Szczególniej w górach sprawa rozwoju chowu zwierząt, to przedewszystkiem sprawa organizacji handlowej i przetwórczej. Obok przemysłu drzewnego powinna się tam rozwinąć gospodarka hodowlana, a przedewszystkiem poprawa owczarstwa, przez organizację zbytu jego produktów: przeróbkę mleka owczego na lepsze gatunki serów, rozwój białoskórnictwa, zużytkowanie wełny i mięsa.

Organy i zakłady państwowe są odbiorcami wielu produktów zwierzęcych. Zastanawiając się nad drogami podniesienia tej produkcji, nie można nie podkreślić, że własne potrzeby instytucyj państwowych w dziedzinie wytworów produkcji zwierzęcej powinny być zaspakajane przez rolników z ominięciem prywatnego pośrednictwa i władze wojskowe powinny zakupywać cały potrzebny zapas mięsa, futer i t. p. bezpośrednio od rolników.

W przeglądzie stosunków panujących u nas w dziedzinie wytwórczości zwierzęcej niejednokrotnie stwierdzałem konieczność budowy i urządzenia przez rolników własnych zakładów przetwórczych i prowadzenia handlu na własny rachunek przez własne organizacje.

Wprawdzie uzupełnienie ustawodawstwa o spółkach ułatwi gromadzenie przez rolników własnych kapitałów, to jednak te zapasy gotówki

nawet przy lepszem położeniu naszego rolnictwą nie wystarczyłyby i trzebaby sięgnąć do pożyczki.

Najważniejszą potrzebą jest zdobycie kapitału inwestycyjnego na wzniesienie budowli i urządzenie przetwórni zwierząt i produktów zwierzęcych, więc rzeźni, masarni, maślarni, serowni, garbarni, warsztatów białoskórniczych, pralni wełny, chłodni i t. d. Pożyczki na ten cel nie mogą być spłacane w krótkim terminie, bo spłata ich i odsetek zbytnio obciążyłyby koszt przeróbki jednostki towaru i rolnicy stroniliby od dostaw do tych przetwórni. Spłata takich pożyczek powinna trwać lat kilka a nawet kilkanaście. Ponadto potrzebny jest odpowiedni kapitał obrotowy.

Zygmunt Ihnatowicz.

Syndykat sprzedaży pszenicy w zachodniej Kanadzie.

Kanada już w r. 1923 stanęła na pierwszem miejscu wśród krajów eksportujących pszenicę.

Trzy prowincje kanadyjskie: Saskatchewan, Alberta i Manitoba wchodzą tu w rachubę w 90%, jako największe co do przestrzeni uprawnej, wynoszącej tylko pod pszenicę, 95% jarą, w całej Kanadzie:

za r. 1922 akrów 22.423.000
za r. 1923 akrów 22.670.000
za r. 1924 akrów 22.505.000

Przy plonie, podlegającym bardzo znacznym wahaniom, a mianowicie

w r. 1922 z 1 akra*) 18.0 buszli*)
w r. 1923 z 1 akra 21.0 buszli
w r. 1924 z 1 akra 12.1 buszli
w r. 1925 z 1 akra 17. buszli (cyfra nieostateczna).

Jeszcze większym wahaniom podlegają plony w poszczególnych prowincjach np. w Albercie plon 1923 — 28 buszli w 1924 — 11.1 buszli; w jednym i tym samym roku 1923 Manitoba wydała zaledwie 11.3 z akra, Ontavio 23.4 a Alberta 28 buszli.

Międzynarodowy instytut rolniczy podaje następującą ogólną zdolność eksportową pszenicy na r. 1925/26:

Kanada	7,6 miljonów ton	— 40%
Stany Zjednocz.	5,5 miljonów ton	— 29%
Argentyna	3,9 miljonów ton	— 22%
Australja	1,4 miljonów ton	— 7%
Indje Wschodn.	0,75 miljonów ton	— 2%

*) 1 akr = 0.4047 hektara; 1 buszel = 36.348 litrów; w stos. do pszenicy stanowi to 27,215 kg.

Olbrzymia wartość wywożonej pszenicy, sięgająca w kampanji bieżącej 250.000.000 dolarów, musiała zwrócić uwagę kanadyjskiego rolnika na konieczność opanowania eksportu na zasadach spółdzielczości. Już na początku bieżącego stulecia powstały organizacje w typie „United Grainowners" w Mantobie i Albercie, „Cooperrative Elevator Co" w Saskatchewanie, mające na celu toczyć walkę z rosnącą spekulacją na giełdzie zbożowej w Winnipegu. Były to jednak próby na małą skalę, i dopiero wojna dała istotny impuls do zorganizowania rolników na wielką skalę.

Podczas wojny wprowadzono specjalny urząd dla kanadyjskiej pszenicy, który wprowadził przymusową dostawę eksportowanego zboża; producenci otrzymali zaliczki bezpośrednio po uskutecznionej dostawie, poczem następowały stopniowe dopłaty.

System ten, zwalczany ze szczególną zawziętością natychmiast po wojnie przez prywatne kupiectwo, posiadające w swoich rękach całą sieć elewatorów zarówno wiejskich jak portowych, utrzymał się jeszcze czas pewien, poczem nastąpił okres niebywałej spekulacji, rujnującej rolnika, aż w październiku r. 1923 powstał w stanie Alberta Syndykat Rolniczy pod firmą „Alberta Cooperative Wheat Producent".

Organizacja ta, działając na podstawie dobrowolnego zrzeszenia, odrazu w pierwszym roku swego istnienia zdobyła 46% produkcji, zawierając kontrakty na dostawę 5-o letniej całej produkcji danego rolnika. Wkrótce analogiczne instytucje powstały w stanie Manitoba i Saskatchewan, lecz prowincjonalny seperatyzm zachował w każdym stanie samodzielność danego Syndykatu, aż wreszcie już w 1924 r. powstała t. zw. Centralna Agentura Sprzedaży pod kierunkiem 3-ech delegatów z każdego stanu. Agentura ma w swoim zarządzie cały eksport i odpowiada za politykę związku.

W r. 1924/25 zaliczkowano pszenicę 1-ym dolarem za buchsel t. j. dol. 3.60 za metr, poczem stopniowo dopłacano 35.20 i 11 centów, stosownie do gatunku, ostateczna zaś cena za N. I wynosiła dol. 1.66 za bushel, a obrót osiągnięty wyniósł 134.400.000 dolarów. Z tej sumy zatrzymano 3.000.000 dolarów na inwestycje i zakupiono dziesiątki elewatorów wiejskich, oraz wielki elewator eksportowy o pojemności 750.000 metr. centnarów Przeciętna prowizja za koszty handlowe wynosi 9½ centa t. j. około 1½% od ceny w ówczesnej kampanji osiągniętej.

W roku 1925 t. zw. „Pula" t. j. związek trzech Syndykatów oblicza swoją zdolność eksportową na 60% całego eksportu, jednocząc odbiór produkcji na 17.000.000 akrów i dysponując ilością 450 elewatorów.

Angielski miesięcznik „The Economist" z dnia 20. II., organ liberalnego kierunku ekonomicznego, stale zwalczający zarówno etatyzm jak też otaczanie protekcją ruchu spółdzielczego, wyraża się o Kanadyjskim Syndykacie Zbożowym z wielkiem uznaniem i wróży mu najlepszą przyszłość. Przewiduje, że niebawem niemal cały obrót zbożem znajdzie się w Kanadzie w rękach Syndykatu, pomimo uciążliwej walki staczanej z amerykańskimi

potentatami, którzy już w bieżącym roku gosp. przegrali kampanję, rozgrywaną na grzązkiem zresztą polu rzekomo olbrzymich zakupów pszenicy rosyjskiej.

Właściciele prywatnych elewatorów daremnie starali się wmówić w rolników, że w r. 1924/25 otrzymali niższe ceny, okazało się bowiem, że mogło to dotyczyć poszczególnych miesięcy lub nawet dni, skoro jednak Syndykat płaci wszystkim ceny zupełnie równe, zależne tylko od gatunku zboża, rolnik, który dawniej 3/4 swego zboża sprzedawał jesienią, obecnie doczekał się wreszcie korzyści, płynącej z całorocznego okresu podaży, miarkowanej przez jeden organ centralny.

Miejscowe sfery miejskie, a w szczególności przemysłowcy i kupcy zaopatrujący rolnictwo we wszelkie artykuły, podnoszą z uznaniem dobroczynny wpływ skoncentrowanej i równomiernie rozłożonej sprzedaży zboża; rolnik w ich przekonaniu stał się, dzięki temu systemowi, akuratnym klijentem, widocznie rosnącym w siłę nabywczą. Konsumenci radzi są osiąganej coraz wybitniej stałości ceny, widząc w tem objaw zaniechania wszelkiej spekulacji.

Importerzy europejscy podnoszą solidność i terminowość Syndykatu Kanadyjskiego i bynajmniej nie uważają go za wroga, przeciwnie widzą w nim pierwiastek zdrowej organizacji, kierowanej ku dobru obu stron.

Z. Chrzanowski.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZW. P. O. R.

30. III. 1926. — Posiedzenie Komisji Traktatowej w sprawie traktatu z Niemcami.
31. III. 1926. — Posiedzenie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej.
2. IV. 1926. — Posiedzenie Komisji Ścisłej Centr. Kom. Przyw.
7. IV. 1926. — Posiedzenie Komisji Ścisłej Centr. Kom. Przyw.
7. IV. 1926. — Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie zebrania międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.
10. IV. 1926. — Posiedzenie Komisji Ścisłej Centr. Kom. Przyw.
12. IV. 1926. — Posiedzenie Komisji Ekonomicznej Państwowej Rady Rolniczej.
15. IV. 1926. — Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej w Min. Kolei dla opracowania planu przewozowego na maj.

2. POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POL. ORG. ROLN.

11. IV. 1926. — Posiedzenie prezydjum i członków Państw. Rady Rolniczej.

KRONIKA.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa za czas od 21-go marca do 5-go kwietnia b. r. Okres sprawozdawczy wykazał ogólne osłabienie obrotów giełdowych. Oficjalny kurs dolara ustabilizował się za ten czas na poziomie 7,90, jednakowoż kurs pozagiełdowy był

naogół wyższy, wahając się dokoła 8,20. Zapotrzebowanie pokrywał wyłącznie Bank Polski, w rezultacie czego zapas jego dewiz i walut zagranicznych obniżył się na dzień 31-go marca b. r. do najniższego dotychczas poziomu 49,3 milj. zł. Zjawisko to jest wysoce niepokojące, tem bardziej, że dalsze horoskopy na czynność naszego bilansu handlowego z powodu zaprzestania eksportu zboża nie przedstawiają się w zbyt różowem świetle. Mimo zaś oficjalnyech zapowiedzi przypływu waluty eksportowej do naszego instytutu emisyjnego, zapas walutowy Banku Polskiego systematycznie się zmniejsza. Na los krajowego pieniądza bez wątpienia wpłynęły ostatnie debaty sejmowe nad budżetem państwowym na rok bieżący, a zwłaszcza domagania się niektórych stronnictw politycznych zwiększenia wydatków, prowadzących do pogłębienia deficytu.

Nastroje przedświąteczne i płynące stąd zapotrzebowanie gotówki wpłynęły na osłabienie obrotów papierami procentowemi i dywidendowemi. Pierwsze naogół utrzymały lub nawet poprawiły swoje kursa, natomiast drugie straciły na swej wartości giełdowej. Na początku okresu sprawozdawczego zniżka kursów akcyj dochodziła do 15% poprzednich notowań, jednakowoż wkrótce nastąpiła pewna poprawa. W miarę zbliżania się świąt obrót papierami dywidendowemi malał, a baissa ich kursów nie ustępowała

Pozatem okres sprawozdawczy nie zaznaczył się godnemi uwagi zdarzeniami na polu finansowem. Czas przedświąteczny wpłynął bardzo niewiele na ożywienie obrotu gospodarczego; naogół panował w nim zastój z poprzednich tygodni.

Przegląd ważniejszych pozycyj bilansowych centralnych instytucyj finansowych.

Bank Polski. Stan z dnia 31 marca b. r. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dn. 20-go marca b. r.). Stan czynny: złoto w skarbcu i zagranicą 134.092.310,70 (+ 53.784,72), waluty, dewizy i banki zagraniczne 49.358.596,37 (— 5.300.180,13), monety srebrne i bilon 609.025,30 (— 363.377,31), portfel wekslowy 301.456.816,80 (+ 6.579.263,33), pożyczki zabezp. papierami 29.498.852,40 (+ 3.833.212,66), zaliczki reportowe 16.925.280 (+ 553.100), zdyskontowane bilety skarbowe 21.207.000 (+ 155.000), Skarb Państwa — kredyt bezproc. 50.000.000 (bez zmiany). Stan bierny: kapitał zakładowy i fundusz zapasowy — bez zmiany. Obieg biletów bankowych 389.414.415 (+ 20.672.365), rachunki żyrowe i in. zobowiązania 78.765.687,57 (— 21.795.371,86), zobowiązania w walucie zagranicznej 44.748.872,14 (+ 1.570.419,14), zobowiązania reportowe 16.963.651 (+ 553.760). Stopa procentowa: 12% od dyskonta weksli, 14% od lombardu papierów wartościowych, 10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych. Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

Państwowy Bank Rolny. Stan w dniu 1-go marca 1926 (w nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 1-go lutego 1926). Stan czynny: kasa i sumy do dyspozycji 3.529.631 (+ 405.496); waluty zagraniczne 16.602 (— 4.846); papiery wartościowe własne 387.151 (+ 192.021); weksle zdyskontowane 8.262.453 (+ 660.744); weksle protestowane 613.151 (— 55.485); pożyczki terminowe 17.847.920 (— 828.346); banki nostro 10.463.544 (+ 1.230.316); pożyczki w listach zast. i obligacjach 316.850 (+ 176.850); fundusze administrowane 39.200.109 (+ 1.645.891); majątki własne do parcelacji 9.016.733 (+ 830); dłużnicy za nabyte parcele 1.120.000 (bez zmiany); odbiorcy nawozów sztucznych 485.441 (— 53.410); dostawcy nawozów sztucznych 811.729 (+ 191.060); udzielone gwarancje 257.260 (+ 1.796). Stan bierny: kapitały własne 13.063.393 (+ 224.252); fundusz obrotowy reformy rolnej 740.256 (+ 104.692); lokaty 26.444.385 (+ 378.430); rachunki bież. funduszów administrowanych 3.697.635 (— 395.592); wkłady 2.672.391 (+ 1.007.182); redyskonto weksli 7.647 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 316.850 (+ 176.850); tymczas. zobowiąz. P. Banku Roln. na 8% listy zast. 2.075.350 (+ 555.500); wierzyciele z tytułu nabytych majątków 1.281.946 (— 374.250); zadatki i wpłaty na nabyte parcele 1.023.984 (+ 76.660).

Bank Gospodarstwa Krajowego. Stan w dniu 28=go lutego 1926. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 31=go stycznia b. r.). Stan czynny: kasa i sumy do dyspozycji 6.271.409 (— 2.268.497); waluty zagraniczne 1.081.494 (+ 497.750); papiery wartościowe własne 65.106.914 (+ 3.166.846); akcje i udziały w przedsiębiorstwach 1.088.934 (— 376.069); wksle zdyskontowane 52.230.186 (+ 1.042.147); weksle protestowane 1.872.981 (— 3.877.095); pożyczki terminowe 32.100.041 (— 679.376); rachunki bieżące 124.313.847 (+ 7.458.287); banki loro 3.726.119 (— 240.513); banki nostro 13.429.845 (+ 1.406.208); pożyczki w listach zast. i obligacjach 117.654.127 (— 152.669); pożyczki gotówkowe długoterminowe 56.349.504 (+ 1. 632.014); udzielone gwarancje 205. 873.973 (+ 73.373.269). Stan bierny: kapitały własne 37.956.640 (bez zmiany); inne rezerwy 2.551.196 (— 83.472); lokaty Skarbu Państwa 164.687.835 (+ 3.888.698); wkłady 87.457.036 (+ 3.310.232); redyskonto weksli 22.132.401 (+ 593.086); banki loro 3.030.405 (+ 225.789); banki nostro 27.631.936 (— 800.556); listy zastawne i obligacje w obiegu 116.919.253 (+ 257.308); wylosowane listy zastawne i obligacje w obiegu 1.336.360 (bez zmiany); kupony zapadłe w obiegu 1.312.370 (+ 1.313.370); wierzyciele hipoteczni 902.349 (— 8.167).

Uruchomienie długoterminowego kredytu ziemskiego. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. oraz Państwowy Bank Rolny opracowują obecnie plan uruchomienia długoterminowego kredytu rolniczego na cele inwestycyjne oraz kredytu parcelacyjnego. Kredyty te wydawane w formie listów zastawnych z jednej strony mają na celu konwersję krótkoterminowych wysokoprocentowych zobowiązań, z drugiej strony ułatwienie parcelowania majątków ziemskich.

B. Podatki:

Podatek majątkowy. Wobec przekazania w niedługim czasie pewnych dochodów państwowych samorządom, skarb państwa musi uzyskać nowe źródła dochodu; ma nim być stały podatek majątkowy, jako uzupełnienie podatku dochodowego, którego projekt rozważała Rada Ministrów.

Przedmiotem podatku będzie wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, zmniejszających jego wartość. Do majątku nie wlicza się urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, których łączna wartość nie przekracza 20.000 zł. Podatek ten będzie wymierzany na podstawie oszacowania majątków, dokonanego na okres trzyletni. Od podatku zwolnione będą osoby, których majątek nie przekracza 3000 zł. i wszelkie związki o charakterze i celach społecznych.

Wysokość skali podatkowej przedstawia się następująco:

wartości majątku w złotych				wysokość podatku pro mille
ponad	3 000	do	10 000	3
„	10 000	„	25 000	3,5
„	25 000	„	50 000	4
„	50 000	„	250 000	5
„	250 000	„	1 000 000	5,5
„	1 000 000	„	2 000 000	6,5
„	2 000 000	„	6 000 000	7
„	6 000 000		—	7,5

Podatek ma być płatny w 2 ratach półrocznych. W 1927 r. projektowane jest pobranie tylko 1 raty — dn. 1 listopada. Roczny wpływ z tego źródła ma wynieść 50—60 milj., t. j. mniej więcej tyle, ile daje podatek gruntowy, który będzie przekazany samorządom.

Podatek gruntowy. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11. III. 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 161) w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego przypadająca na obszarze powiatu kostopolskiego województwa wołyńskiego, ogólna suma podatku gruntowego (art. 6 ros. ust. o pod. bezp., tom V Zb. Pr. wyd. w 1903 r.) zostaje określona w przeciętnych wysokościach, ustalonych w kwocie 0,60 zł. z jednej dziesięciny gruntów uprawnych łąk, ogrodów i sadów i z jednej dziesięciny przestrzeni leśnych, błotnistych i pastwisk.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia r. b.

Terminy płatności podatków. W b. m. przypadają do zapłaty następujące podatki:

a) do 15. b. m. pierwsza rata podatku gruntowego za r. b.;

b) 15. b. m. podatek od obrotu za marzec, od przedsiębiorstw: przemysłowych od I—V, handlowych od I i II kategorji, i sprawozdawczych (sp. z ogr. odpow., sp. akc., spółdzielnie i t. d.);

c) do 1 maja wpłata zaliczek na poczet podatku dochodowego za r. b. w wysokości połowy podatku od dochodu wykazanego w zeznaniu;

d) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni od dnia potrącenia podatku.

Ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem na b. m.

C. Spółdzielczość:

„Unja Związków Spółdzielczych w Polsce“ i „Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczp. Polskiej“. Związki rewizyjne spółdzielni zgrupowały się mniej więcej przed półtora rokiem w dwu naczelnych organizacjach: „Unji Związków Spółdzielczych“ i „Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Roln. Rzeczp. Polskiej“. Do pierwszej należą następujące Związki: 1) Zw. Spółdz. Zarobkowych i Gospodarczych — Poznań; 2) Związek Spółdz. Polskich — Warszawa; 3) Zw. Stow. Zarobk. i Gospod. — Lwów; 4) Zw. Rewiz. Spółdzielni Kółek Rolniczych — Kraków. Do „Zjednoczenia“ zaś przystąpiły nast. Związki: 1)Związek Rwizyjny Polsk. Spółdzielni Roln. — Warszawa; 2) Patronat Spółdzielni Rolniczych — Lwów; 3) Związek Spółdzielni Rolniczych — Kraków; 4) Związek Rewiz. Spółdzielni Rolniczo-Handlowych — Lwów; 5) Związek Spółek Rolniczych w Ks. Cieszyńskiem — Cieszyn; 6) Związek Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffeisena — Katowice. Centralą finansową „Unji“ jest Bank Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, a „Zjednoczenia“ — Centralna Kasa Spółek Rolniczych. „Unja“ grupuje spółdzielnie wszelkich typów, a więc spółdzielnie kredytowe, handlowe, przetwórcze, spożywcze i t. p., do których należą ludzie wszelkich stanów i zawodów, choć naogół przewagę mają rolnicy. Natomiast do „Zjednoczenia“ należą wyłącznie spółdzielnie rolników. Następstwem tej stanowości „Zjednoczenia“ jest jego słabość materjalna, będąca odbiciem zubożenia wsi polskiej, gdy „Unja“ dzięki zgrupowaniu kapitałów ze wszystkich warstw społecznych przedstawia się jako organizacja o znacznie większej sile finansowej. Najlepiej świadczą o tem sumaryczne bilanse spółdzielni należących do obydwu ugrupowań za r. 1924. Poszczególne pozycje tych bilansów przedstawiają się następująco: Stan czynny: gotówka i waluty zagr. „Unja“ 1.865.812 zł., „Zjedn.“ 529.999; papiery wartościowe: „Unja“ 3.055.525, „Zjednoczenie“ 562.923; banki: „Unja“ 1.457.053, „Zjedn.“ 222.926; pożyczki udzielone: „Unja“ 30.824.246, „Zjedn.“ 7.021.927; towary: „Unja“ 9.341.950, „Zjedn.“ 4.124.542; nieruchomości: „Unja“ 17.588.412, „Zjedn.“ 4.074.598; ruchomości i r-ki różne: „Unja“ 5.162.711, „Zjedn.“ 1.797.296; straty: „Unja“ 266.851, „Zjedn.“ 471.884. Stan bierny: udziały: „Unja“

6.836.055, „Zjedn." 1.989.256; rezerwy „Unja" 13.850.793, „Zjedn." 3.615.781; wkłady wszelkiego typu: „Unja" 17.320.574, „Zjedn." 1.324.344; wierzyciele: „Unja" 26.041.157, „Zjedn." 10.416.803; różne r-ki: „Unja" 3.687.983, „Zjedn." 1.069.814; zyski: „Unja" 1.825.999, „Zjedn." 389.998. Suma bilansowa: „Unja" — 69.562.562, „Zjedn." — 18.806.097. Powyższe dane dotyczą 832 spółdzielni „Unji", a 1544 spółdzielni „Zjednoczenia". Są one tak wymowne, że nie potrzebują komentarzy. To też zwrócimy uwagę tylko na parę pozycyj. Jeżeli porównamy rubrykę „pożyczek udzielonych" w aktywach z pozycją „wierzyciele" w pasywach, to przekonamy się, że w „Unji" pierwsza przewyższa drugą o 4 zgórą milj. zł., a w „Zjednoczeniu" rzecz się ma odwrotnie pierwsza jest niższa od drugiej o przeszło 3 miljony zł. Świadczy to więc o fakcie, że spółdzielnie „Unji" w znacznie większym stopniu udzielały kredytów z własnych środków niż spółdzielnie „Zjednoczenia" opierające swą działalność głównie na kapitałach pożyczonych. Jeżeli nadto porównamy straty i zyski obu ugrupowań, to zobaczymy, że „Unja" zamknęła rok 1924 zyskiem na czysto wynoszącym ok. 1,5 miljona zł., natomiast „Zjednoczenie" stratą ok. 180 tys. zł.

Ze spółdzielczości w b. Zaborze Austrjackim. Spółdzielnie kredytowe w liczbie 117 zrzeszone w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, a grupujące 142.851 członków, z czego 100.356 rolników (70,4% ogółu) wykazały następujący bilans za r. 1924: aktywa — gotówka 426.380, banki 302.573, pożyczki wekslowe i rewersowe 6.365.188, pożyczki w rach. bież. 1.676.412, nieruchomości 2.546.149, r-ki różne i ruchomości 619.017, straty 2.055; pasywa: udziały 630.251, rezerwy 2.147.216, wkłady terminowe 3.704.817, rachunki czekowe i bieżące 1.932.677, długi bankowe 2.667.649, rachunki różne 752.211, zyski — 102.909. Suma bilansowa 11.937.776.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie liczący 148 sklepów i składnic spółdzielczych, posiadających 125.595 członków, zamknął rok 1924 następującemi liczbami bilansowemi: aktywa — gotówka 151.803, dłużnicy 580.517, nieruchomości 1.719.611, towary 2.275.427, ruchomości i różne 316.997, straty 40.013; pasywa: udziały 931.179, rezerwy 922.038, wierzyciele 3.059.901, zyski 171.250. Suma bilansowa 5.084.369.

Ze Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Wkłady oszczędnościowe 154 spółdzielni kredytowych należących do tego Związku wyraziły się w dniu 28-go lutego b. r. w kwocie 5.454.442 zł., z czego na wkłady krótkoterminowe przypada 2.864.439 zł., a długoterminowe — 2.590.003 zł. W porównaniu ze stanem w dniu 31 stycznia b. r. nadwyżka wynosi 569.909 zł. Na jedną spółdzielnię przypada przeciętnie 35.418 zł., t. j. o 3.283 zł. więcej niż w styczniu. Liczby te świadczą o dość pokaźnym wzroście oszczędności w b. Dzielnicy Pruskiej za miesiąc luty b. r.

D. Ustawodawstwo:

W sprawie projektu ustawy o handlu nawozami sztucznemi. Jednym z zasadniczych postulatów, wysuwanym wielokrotnie przez polskie sfery rolnicze, jest ustawowe uregulowanie handlu nawozami sztucznemi na wzór, przyjęty w wielu państwach zachodnio-europejskich. Podzielając pogląd, że realizacja tego postulatu może mieć poważny wpływ na rozwój stosowania nawozów sztucznych, a zatem na podniesienie intensywności gospodarstw rolnych — Ministerstwo Rolnictwa i D. P. opracowało w porozumieniu z zainteresowanemi organizacjami gospodarczemi projekt ustawy o handlu nawozami sztucznemi, który po ostatecznym uzgodnieniu w łonie czynników rządowych ma być w niedługim czasie wniesiony do ciał ustawodawczych. Myślą przewodnią powyższego projektu jest ujęcie handlu nawozami sztucznemi w pewne formy, mogące zapewnić niezbędną obronę interesów rolnictwa, zwłaszcza drobnej własności, przed

możliwą niesumiennością ze strony dostawców nawozów, jednak bez skrępowania handlu i przemysłu nawozowego jakiemikolwiek zbędnemi żądaniami i formalnościami. Dzięki temu założeniu projekt ustawy nie zawiera przepisów, obcych zasadniczo dotychczasowym zwyczajom, przyjętym w handlu nawozami sztucznemi, lecz je uzupełnia i zatwierdza. Większość postanowień, zawartych w projekcie ustawy, ma przytem charakter ramowy z odpowiedniemi uprawnieniami dla władz wykonawczych, co niezbędne jest dla przystosowania ustawy do wymagań życia. Powstrzymując się od przytoczenia pełnego tekstu omawianego projektu ustawy ze względu na możliwość zmian przy ostatecznem uzgodnianiu i redagowaniu projektu — podajemy niżej zasadnicze tezy, na których projekt jest oparty:

1. ustawa ma dotyczyć tylko nawozów sztucznych, pod nazwą których rozumiane są wszelkie produkty pochodzenia przemysłowego, przeznaczone dla użyźniania roli i zawierające podstawowe składniki odżywcze dla roślin (związki azotu, fosforu, potasu i wapnia);
2. artykuły, wprowadzane do handlu jako nawozy sztuczne, muszą odpowiadać pewnym normom minimalnym pod względem zawartości składników użytecznych, jako też nie mogą być szkodliwe dla roślin z powodu nadmiernej zawartości składników, bezwzględnie trujących dla roślin;
3. niedozwolone jest wprowadzanie do handlu nawozów pod niewłaściwemi nazwami, wskazującemi na inne, niż jest istotne, pochodzenie, rodzaj lub skład chemiczny nawozów;
4. każdorazowy akt sprzedaży nawozów sztucznych winien być potwierdzony przez wydanie nabywcy odpowiedniego dokumentu sprzedaży, wskazującego firmę sprzedawcy, ilość, pochodzenie i jakość nawozu. Wskazana przez sprzedawcę zawartość składników użytecznych jest tem samem zagwarantowana przez sprzedawcę w granicach dopuszczalnych odchyleń;
5. handel nawozami sztucznemi podlegać ma nadzorowi władz państwowych — organy tych władz uprawnione będą do przeprowadzenia kontroli w składach nawozów sztucznych przez pobieranie prób i poddawanie ich analizie chemicznej;
6. szczegółowe przepisy, dotyczące: norm, jakim winny odpowiadać nawozy sztuczne pod względem zawartości składników, dopuszczalnych granic odchylenia gwarantowanej zawartości składników, trybu kontroli i nadzoru nad handlem nawozami sztucznemi i t. p., mają być wydane w drodze rozporządzeń.

(„Przemysł i Handel“ zeszyt 14, J. Wolski.)

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Wymiar i pobór państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowych i lasów położonych na obszarze pow. kostopolskiego normuje rozp. Rady Min. z dnia 11. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 27, poz. 161).

Art. 2 ustawy z dnia 29. XII. 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku wprowadza w życie rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 27, poz. 164).

Zwrot i zmianę adresu przesyłek pocztowych reguluje rozp. Min. Przemysłu i Handlu z dn. 4. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 27, poz. 166).

Niektóre zmiany w powszechnej austrjackiej ustawie górniczej wprowadza ustawa z dn. 3. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 169).

Zarobkowe pośrednictwo pracy normuje ustawa z dn. 3. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 171).

Taksę za badanie żywności i przedmiotów użytku w zakładach państwowych zmienia rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 27. XII. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 173).

Pobieranie opłat od statków, tratew i spustu drzewa luźnego na wodach publicznych śródlądowych wprowadza rozp. Min. Robót Publicznych z dnia 3. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 174).

Powiatowy urząd ziemski w Buczaczu znosi oraz zmienia kompetencję terytorjalną pow. urzęd. ziemsk. w Stanisławowie, Czortkowie, Rawie Ruskiej, Lwowie, Brzeżanach i Kamioncc Strumiłowej rozp. Min. Reform Rolnych z dn. 10. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 178).

Warunki należenia do giełd towarowych ustala rozp. Min. Prz. i H. z dn. 16. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 179).

Zmiany i uzupełnienia taryfy towarowej kolei normalnotorowych przewiduje rozp. Min. Kolei z dn. 17. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 180).

Eksmisję dzierżawców gruntów wstrzymuje ustawa z dn. 26. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 181).

Od podatków i opłat publicznych, państwowych i samorządowych zwalnia osoby korzystające z prawa eksterytorjalności i szefów zawodowych przedstawicielstw konsularnych obcych państw w Polsce ustawa z dn. 3. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 30, poz. 183).

Konwencję między Rzplitą a królestwem Włoch, dotyczącą przepisów finansowych dla włoskich towarzystw ubezpieczeń, ratyfikuje ustawa z dn. 17. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 30, poz.184).

Zakres działania i organizację Urzędu Emigracyjnego przy Min. Pr. i Op. Społ. zmienia rozp. Rady Min. z dn. 17. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 30, poz. 186).

Tabelę stanowisk we władzach i urzędach państwowych uzupełnia rozp. Rady Min. z dn. 17. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 189).

Przepisy wykonawcze do dekretu o stowarzyszeniach częściowo zmienia rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 22. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 190).

E. Polityka handlowa:

Czechosłowackie rozporządzenie zabraniające importu i tranzytu inwentarza żywego z Polski. W dniu 25 marca r. b. czechosłowacki minister rolnictwa wydał rozporządzenie, zabraniające od 1 kwietnia r. b. przywozu i przewozu do i przez Czechosłowację inwentarza żywego z Polski. Rozporządzenie to dotyczy bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i kóz. Godzi ono bezpośrednio w polski eksport produktów hodowlanych. W eksporcie tym dominującą rolę odgrywa wywóz bydła i trzody do Czechosłowacji, oraz do Austrji przez Czechosłowację. Podstawą prawną rozporządzenia były przedwojenne ustawy austrjackie i węgierskie, a rzekomym powodem jego wydania rozszerzenie w Polsce zaraźliwej choroby zwierzęcej — pryszczycy.

Podobny krok rządu czechosłowackiego był możliwy wobec braku pomiędzy Polską a Czechosłowacją konwencji weterynaryjnej, która wraz z traktatem handlowym polsko-czechosłowackim nie została ratyfikowana przez parlament czechosłowacki. — Należy stwierdzić, że stan zdrowotności bydła i trzody w Polsce nie uzasadniał potrzeby wydania tego rozporządzenia. Ilość zagród zarażonych pryszczycą w końcu lutego i na początku marca r. b. wynosiła w Polsce 581, w Czechosłowacji 431, a w Niemczech 15.124; powiatów dotkniętych pryszczycą było w Polsce 62, w Czechosłowacji 70, a w Niemczech 694. Zaraza ta istnieje prócz tego w innych krajach, importujących do Czechosłowacji inwentarz żywy, a których wspomniane rozporządzenie nie dotyczy. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z zarządzeniem wymierzonym specjalnie przeciwko Polsce. Szczególnie nieuzasadniony i dziwny jest zakaz tranzytu przez Czechosłowację do Austrji.

Rząd polski z całą pieczołowitością dba, aby eksport chorych sztuk bydła i trzody nie mógł mieć miejsca, i w razie stwierdzenia choćby jednego wypadku, zabraniany jest telegraficznie natychmiast wywóz z całego powiatu. W tych warunkach trudno jest uzasadniać względami weterynaryjnemi wprowadzone przez Czechosłowację zakazy.

Zarządzenie rządu czechosłowackiego zaskoczyło Polskę tembardziej, że rokowania o traktat handlowy z Czechosłowacją, w których Polska wykazała tyle ustępliwości, zmierzają właśnie do zakończenia.

Eksport bydła rogatego i trzody odgrywa zbyt wielką rolę dla polskiego rolnictwa i stanowi zbyt poważną część naszego ogólnego wywozu, aby nie mieć przekonania, że trudności wywołane niesłusznym czechosłowackim zarządzeniem, zostaną usunięte w najbliższych dniach ku obustronnej korzyści. Wskazuje na to między innemi okoliczność, że tranzytowy przewóz przez Czechosłowację bydła i trzody z Polski do Austrji, mimo wydanych norm nie został przerwany z dn. 1 kwietnia r. b.

Warunki należenia do giełd towarowych. Na zasadzie §§ 6 i 34 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1019) wydane zostało przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu rozporządzenie z dnia 16 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 179) o warunkach należenia do giełd towarowych.

W myśl tego rozporządzenia członkami giełd towarowych mogą być: a) osoby fizyczne i prawne, zajmujące się zawodowo produkcją, obiegiem lub przerabianiem przedmiotów, dopuszczonych do obrotu na danej giełdzie, czynnościami ubezpieczenia, przewozu, ekspedycji i przechowania tych przedmiotów, udzielaniem zaliczek oraz innemi czynnościami natury handlowej, związanemi z obrotem powyższemi przedmiotami; b) organizacje spożywców; c) instytucje publiczne, za zgodą ministra, któremu podlegają. O przyjęciu na członków giełdy osób, oznaczonych w punktach a) i b), decyduje rada danej giełdy towarowej w granicach określonych w statutcie. Rozporządzenie weszło w życie w dniu ogłoszenia (27. III. 1926 r.). Równocześnie straciły moc obowiązującą: rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu z dnia 17 sierpnia 1921 roku w przedmiocie przepisów, ustalających warunki należenia do giełd towarowych w Polsce (Dz. U. R. P. 78, poz. 540) i rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu z dnia 19 kwietnia 1923 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów rozporządzenia z dnia 17 sierpnia 1921 r., ustalających warunki należenia do giełd towarowych w Polsce (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 318).

Import ziemniaków do Stanów Zjednoczonych A. P. Wobec zapytań i propozycyj odnośnie do możliwości eksportu ziemniaków do St. Zjednoczonych A. P., Konsulat Generalny R. P. w New Yorku nadesłał następujące szczegóły informacyjne. Produkcja własna ziemniaków zwykle zaspakaja potrzeby rynku amerykańskiego. Jednak w razie większego nieurodzaju, pewna, stosunkowo nieznaczna ilość ziemniaków jest importowana, przeważnie z Kanady i wysp Bermudzkich.

Poniższa tabliczka uwydatnia wahania w imporcie ziemniaków do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej:

w 1914 r.	importowano	270.942	buszli
1915	„	209.532	„
1916	„	3.079.025	„
1917	„	1.180.480	„
1918	„	3.534.076	„
1919	„	6.940.930	„
1920	„	3.423.189	„
1921	„	2.109.537	„
1922	„	572.147	„
1923	„	564.046	„

Wartość importu ziemniaków do Stanów Zjednoczonych A. P. w 1923 r. wynosiła 1.069.097 dol. Eksport poszczególnych krajów przedstawił się w dolarach jak następuje:

Kanada i Kolumbja bryt. . .	595.896 dol.
Bermudy	453.569 „
Hiszpanja	4.879 „
Holandja	4.180 „
Wyspy Kanaryjskie	2.951 „
Jamaica	2.010 „
Azorskie Wyspy i Madeira . .	1.299 „
Hongkong	1.629 „
Kuba	1.261 „
Niemcy	680 „

Ceny hurtowe ziemniaków w okresie czasu od 4 do 16 stycznia 1926 r. były następujące:

4—9 styczeń 1926 r.:

New York — dol. 4,30—4,60 za 100 funt. ameryk.
Chicago — dol. 4,05—4,25 za 100 funt. ameryk.

11—16 styczeń 1926 r.:

New York — dol. 4,30—4,45 za 100 funt. ameryk.
Chicago — dol. 3,85—4,10 za 100 funt. ameryk.

Ceny te warto porównać z cenami w roku ubiegłym:

12—17 styczeń 1925 r.:

New York — dol. 1,25—1,35 za 100 funt. ameryk.
Chicago — dol. 1,10—1,20 za 100 funt. ameryk.

Wydawnictwo Amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa „Crops and Markets" (z dn. 23 stycznia 1926 r.) w następujący sposób ocenia obecną sytuację rynku na ziemniaki: „Urodzaj ziemniaków zdaje się być jednym z najgorszych w okresie wielu lat. Zapasy kartofli na sprzedaż są stosunkowo ograniczone; transporty wagonowe niezwykle zwiększone. Wszystko to zdaje się wskazywać na silną tendencję rynku. Oczywiście, wiele zależy od zasiewów i produkcji kartofli w stanach południowych. Posiadane sprawozdania nie wskazują jednak na znaczniejsze zwiększenie się południowych plantacyj, jakkolwiek należy zaznaczyć, że nie dokonano jeszcze urzędowych obliczeń. Dotychczas wszystko wskazuje na dobry rynek dla starych ziemniaków" (str. 53).

Ceny detaliczne w styczniu w Chicago wahały się w granicach $5^1/_2$—6 centów za funt amerykański. W grudniu 1925 r. ziemniaki w detalu kosztowały 7 centów za funt.

Najdogodniejszem wydaje się sprzedawać ziemniaki w Nowym Jorku, gdyż w ten sposób unika się kosztów przewozu kolejowego. Linja kolejowa New York Central liczy za przewóz ziemniaków z New York'u do Chicago $56^1/_2$ centów za 100 funtów amerykańskich — przy przesyłkach wagonowych i 66 centów za 100 funtów — przy przesyłkach mniejszych.

Amerykańskie cło od ziemniaków wynosi 50 centów od 100 funtów ameryk.

Stała wystawa wzorów towarów polskich w Berlinie. Dążąc do spopularyzowania w Niemczech produktów polskich, mających widoki powodzenia na rynku niemieckim, Konsulat Generalny R. P. w Berlinie organizuje stałą wystawę próbek, wzorów produktów i wyrobów polskich. Ponieważ w gmachu Konsulatu bywa rocznie przeszło 160.000 interesantów, w tem znaczny procent kupców i przemysłowców, Konsulat jest zdania, że tego rodzaju stały pokaz może przynieść realne korzyści handlowe, zwłaszcza jeżeli eksponaty będą uzupełnione danemi co do cen.

Licząc się z obecnym stanem gospodarczym w kraju, Konsulat organizuje wystawę w taki sposób, ażeby wydatki firm biorących w niej udział sprowadzić do minimum, a mianowicie: — o ile towary nie są nadesłane w naturze, a wystawca nadeśle jedynie wykresy, reklamy, cenniki i t. p., Konsulat umieści je w swym lokalu w sposób najbardziej celowy bez żadnej opłaty, pod warunkiem, że zainteresowana firma nie będzie stawiała specjalnych żądań pociągających wydatki (oprawa, oszklenie i t. p.); o ile towary nadesłane są w próbach, wymagających dla ich wystawienia specjalnego urządzenia, zapewniającego wygodne obejrzenie oraz zabezpieczenie od kurzu, firmy muszą nadesłać na związany z tem koszt 10 mk. niemieckich, jednocześnie z nadsyłanemi wzorami.

Nadsyłane próbki nie powinny przekraczać wagi 1 kg. W razie gdyby przesłanie przez granicę napotkało na trudności, Konsulat prosi o powiadomienie go, obiecując ze swej strony poczynić odpowiednie kroki celem ułatwienia przesyłki. Wszelkie listy w tej sprawie i przesyłki adresować należy: Konsulat Generalny R. P. — Wydział Ekonomiczny, Berlin W. 35, Kurfürstenstr. 137.

F. Przemysł rolny:

Rozbicie rokowań cukrowniczo-plantatorskich. W lutym r. b. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych odbył szereg konferencyj z przedstawicielami Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego i Związku Zawodowego Cukrowni b. Król. Kongresowego w sprawie ustalenia zasad rewizji umowy ramowej na plantowanie buraków w latach 1925 i 1926 r.

Narady te doprowadziły do ustalenia następujących zasad:

1. za punkt wyjścia pertraktacyi obu stron przyjęty zostanie tekst umowy ramowej z lipca 1925 r. Pertraktacje obejmować będą kwestję obrachunku za buraki 1925 r. oraz umowę na r. 1926:

2. podstawą obrachunku będzie wskaźnik cukrowy, przyczem uzgodnieniu podlegnie czynnik walutowy przy obrachunku cukru eksportowego i przyjętem będzie pod uwagę obciążenie cukrowni z tytułu opłaty procentów od kapitałów obrotowych:

3. umowa ramowa ujmować będzie jedynie sprawy zasadnicze, a mianowicie cenę za buraki, wyrażoną we wskaźniku, cenę gwarancyjną, wysokość i terminy zaliczek i wypłat, drugorzędne zaś kwestje, dotyczące ilość pobieranych przez plantatorów nasion, wysłodków, melasy, wapna defekacyjnego i t. p. Pozostawione będą uzgodnieniu pomiędzy zarządami poszczególnych cukrowni i plantatorami względnie lokalnemi stowarzyszeniami plantatorskiemi;

4. porozumienie uzgodnione przez przedstawicieli stron poddane będzie w ciągu ściśle określonego terminu zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie Związku Zaw. Cukrowni b. Król. Kongresowego oraz przez Radę Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego i po tem zatwierdzeniu wejdzie w życie, jako umowa obie strony obowiązująca.

Pertraktacje między stronami, które nastąpiły po ustaleniu i przyjęciu przez nie zasad powyższych, nie doprowadziły niestety do rezultatów. Cukrownicy jako warunki ostateczne zaproponowali cenę w równowartości 5,75 kg. cukru, osiągniętej ze sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym i z eksportu; plantatorzy zaś obstawali przy wskaźniku 6,25 kg. cukru za kwintal buraków. Również i co do wysokości i terminów zaliczek ujawniły się znaczne rozbieżności. Jedynie na cenę gwarancyjną w wysokości 3 zł. za 100 kg. buraków nastąpiło uzgodnienie. Za buraki urodzaju 1925 r. cukrownicy wyrazili gotowość zapłaty po 3 zł. i 0,15 kg. cukru w naturze.

Na tem pertraktacje rozbiły się. W sprawie tej Zarząd Główny Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego ogłosił obszerny komunikat, wydrukowany m. i. in extendo w Nr. 14-ym „Gazety Rolniczej", obrazujący szczegółowo poszczególne fazy przebiegu pertraktacyj, począwszy od grudnia r. 1924.

Udział Polski w produkcji światowej 6-ciu główniejszych ziemiopłodów.

	Powierzchnia zasiana w 1000 ha		Zbior ogólny w 1000 q		Zbiór poszczególn. krajów w %% ogólnego zbioru	
	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25
Pszenica ogółem . . .	**108.643**	**104.806**	**1.068.537**	**931.668**	**100,0**	**100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Stany Zjednoczone .	21.124,9	21.191,1	182.174,3	234.772,5	17,0	25,2
Rosja	—	—	157.055,8	89.977,9	14,7	9,7
Kanada	8.885,8	8.925,5	111.960,1	71.332,3	10,5	7,7
Francja.	5.566,0	5.511,9	89.561,0	76.521,1	8,4	8,2
Indje Brytyjskie . .	12.857,9	12.618,3	88.355,4	98.150,1	8,3	10,5
Włochy	4.723,7	4.566,3	65.548,0	46.306,0	6,1	5,0
Argentyna.	7.769,0	7.200,5	58.450,0	52.019,8	5,5	5,6
Hiszpanja	4.339,2	4.200,3	44.250,7	33.143,0	4,1	3,6
Niemcy.	1.552,1	1.466,3	32.172,7	24.276,3	3,0	2,6
Australja	4.046,8	4.385,8	29.121,0	43.905,5	2,7	4,7
Rumunja	3.300,9	3.172,1	28.466,8	19.165,4	2,7	2,1
Węgry	1.457,7	1.416,0	18.385,0	14.034,8	1,7	1,5
Polska	**1.094,0**	**1.072,9**	**15.730,0**	**8.844,5**	**1,5**	**0,9**
Żyto ogółem	**45.460**	**43.586**	**447.948**	**354.629**	**100,0**	**100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Rosja	27.099,9	26.415,9	194.976,6	170.946,5	43,5	48,2
Niemcy.	4.708,7	4.259,6	80.628,8	57.298,7	18,0	16,2
Polska	**4.904,0**	**4.417,1**	**65.385,0**	**36.548,2**	**14,6**	**10,3**
Czechosłowacja. . .	847,0	837,5	13.555,7	11.363,2	3,0	3,2
Stany Zjednoczone .	1.654,4	1.626,4	12.369,3	16.266,3	2,8	4,6
Francja.	880,3	888,8	11.371,0	10.221,8	2,5	2,9
Węgry	684,2	663,0	7.943,1	5.614,5	1,8	1,6
Jęczmień ogółem . . .	**27.187**	**26.847**	**326.296**	**263.385**	**100,0**	**100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Rosja	5.371,4	6.274,2	52.171,8	33.530,8	16,0	12,7
Stany Zjednoczone .	3.335,9	2.775,4	47.463,4	38.824,3	14,5	14,7
Niemcy.	1.434,7	1.446,2	25.990,8	23.999,1	8,0	9,1
Kanada.	1.649,5	1.378,9	24.530,1	19.335,1	7,5	7,3
Hiszpanja	1.786,2	1.757,8	21.538,6	18.223,6	6,6	6,9
Japonja. . . . . ,	996,3	1.004,8	17.435,6	16.325,4	5,3	6,2
Polska	**1.224,0**	**1.218,4**	**16.773,0**	**12.081,2**	**5,1**	**4,6**
Czechosłowacja. . .	695,1	678,3	11.307,0	9.707,0	3,5	3,7
Francja.	716,9	714,4	10.655,4	10.462,0	3,3	4,0
Rumunja	1.704,1	1.850,7	10.363,2	6.697,0	3,2	2,5

Udział Polski w produkcji światowej 6-ciu główniejszych ziemiopłodów.

	Powierzchnia zasiana w 1000 ha		Zbiór ogólny w 1000 q		Zbiór poszczególn. krajów w % ogólnego zbioru	
	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25	1925 i 1925/26	1924 i 1924/25
Owies ogółem	**55.805**	**54.782**	**667.332**	**602.267**	**100,0**	**100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Stany Zjednoczone .	18.275,8	17.302,9	218,002,1	221.014,8	32,7	36,7
Rosja	11.394,7	11.430,9	93.941,9	71.058,4	14,1	11,8
Kanada.	5.937,6	5.864,3	79.174,1	62.609,6	11,9	10,4
Niemcy.	3.452,4	3.524,7	55.845,4	56.540,0	8,4	9,4
Francja.	3.501,4	3.494,8	47.945,5	44.348,7	7,2	7,4
Polska.	**2.577,0**	**2.585,0**	**33.115,0**	**24.119,6**	**5,0**	**4,0**
Argentyna.	1.292,9	1.071,0	12.310,0	7.759,2	1,8	1,3
Szwecja	728,9	772,5	12.250,0	10.326,8	1,8	1,7
Czechosłowacja. . .	838,0	845,7	11.691,8	12.041,6	1,8	2,0
Buraki cukrowe ogółem	**2.290**	**2.291**	**529.999**	**510.674**	**100,0**	**=100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Niemcy.	403,0	394,0	103.258,9	102.665,9	19,5	20,1
Czechosłowacja. . .	307,4	302,6	84.083,8	83.744,4	15,9	16,4
Rosja	482,7	347,0	69.109,2	29.943,5	13,0	5,9
Stany Zjednoczone .	269,9	330,6	62.886,1	64.183,3	11,9	12,6
Francja.	195,3	203,5	47.989,7	57.782,2	9,1	11,3
Polska.	**172,0**	**163,4**	**36.872,0**	**32.108,0**	**7,0**	**6,3**
Holandja	66,2	73,9	21.800,0	24.265,0	4,1	4,8
Belgja	72,5	81,2	21.743,4	24.890,9	4,1	4,9
Włochy	56,0	124,0	15.400,0	37.209,0	2,9	7,3
Ziemniaki ogółem . .	**11.102**	**11.101**	**1.331,008**	**1.234,571**	**=100,0**	**=100,0**
W tem najważniejsze kraje:						
Rosja	—	—	442.806,0	308.402,0	33,3	25,0
Niemcy.	2.809,0	2.760,5	417.183,6	364.022,4	31,3	29,5
Polska.	**2.359,0**	**2.331,1**	**291.061,0**	**268.696,0**	**21,9**	**21,8**
Francja.	1.455,3	1.463,1	146.545,9	153.502,6	11,0	12,4
Stany Zjednoczone .	1.259,8	1.354,9	87.973,8	115.745,0	6,6	9,4
Czechosłowacja. . .	639,6	634,1	73.037,3	65.143,3	5,5	5,3

Redaktor odpowiedzialny: August Iwański.
Wydawca: Zw. Pol. Org. Roln. w osobie Hipolita Wąsowicza.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu